Nro 156.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA

Czwartek dnia 13 Maja r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Wspomnieliśmy wczoraj, że muzyka wykonana przy śpiewie po odkryciu pomnika nieśmiertelnego astronoma, była kompozycji Pana Kurpińskiego i że zacny ten mąż nie poprzestał na saméj kompozycji muzyki. Oto jest *Chór z niebios* jego pióra, śpiewany z wysokości galerji domu towarzystwa przez artystów teatru narodowego:

Witaj! witaj! synu ziemi!
Ty coś zmierzył światów zwroty;
Już zasiadasz z wybranemi,
Gdzie wieczna nagroda cnoty.
O słońce rzuć nań promienie!
Okryj blaskiem jego głowę!
Szczytna mowa, gwiazd krążenie!
On zrozumiał taką mowę.
Powtórz z Polską ziemio cała,
Chwała wielkiemu mężowi!
Chwała Kopernikowi!
Chwała Polsce, światu chwała!

Byłoby potrzebną rzeczą, gdyby po odsłonieniu nowego w stolicy pomnika, ułożona i rozdana była bezpłatnie dla użytku ludu, krótka wiadomość o życiu i systemie Kopernika. Pomnik jego wystawiony jest na widok publiczny, zatém lud winien wiedzieć, kto on był, jakie jego zasługi. To, że tak powiemy, objaśnienie pomnika, jest tym konieczniejsze, iż Kopernik należy do rzędu tych wielkich mężów, których sława nie dosięga, jak imie bohaterów lub głośnych albo możnych panów, do cichego ustronia massy ludu. Pytania i odpowiedzi wielu po odsłonieniu pomnika najlepiéj przekonywały o zupełnéj w téj mierze nieświadomości ludu. Jedni mówili, że to jest zasłużony *Kumornik*; inni, że to *Kanonik* pobożny; niektórzy brali go za *świętego*, ale najwięcéj było takich, którzy przypatrzywszy się pomnikowi, odchodzili mówiąc: *Bóg wié, co to za jeden.* Tym bardziéj zadziwiła odpowiedź jednéj młodéj służącéj, która zapytana jakieby mogła miéć wyobrażenie o mężu, którego pomnik wystawia, z prostotą odpowiedziała: *Człowiek ten przekonał świat, że słońce stoi, a ziemia się obraca.*

Na obiedzie danym dnia onegdajszego po odbytéj uroczystości odsłonienia posągu Kopernika, spełniał prezes toasty za zdrowie N. Pana, N. Rodziny, na cześć Kopernika; a obecny senator państwa rossyjskiego, członek honorowy towarzystwa Nowosilcow, wzniósł toast za zdrowie najszanowniéjszego prezesa towarzystwa.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji. — Uwiadamia, iż targ główny na wełnę w Warszawie rozpocznie się w r. b. w dniu 18 czerwca i trwać będzie do d. 22 t. m. Odłożenie terminu o dni 6, w stosunku r. z., ułatwi dowóz wełny z okolic odleglejszych, lub z miejsc gdzie strzyż późniéj odbywać się zwykła. Dogodność ta, połączona z ciągle wzrastającym w kraju chowem owiec, spodziewać się każą, iż nadchodzący targ w większą jeszcze jak w r. z. ilość wełny w cienkich i średnich gatunkach zaopatrzonym zostanie. Ciągłe usi-

łowania rządu zapewnić starają się pomyślny onego wypadek, tak dla producentów jako i fabrykantow, zwłaszcza przy ułatwieniach, jakich Bank Polski udzielać nie przestaje. Życzyć tylko należy, aby wełnę rozgatunkowaną i dobrze wymytą, oraz porządnie opakowaną, na targ przywożono, to bowiem jedynie podnosząc wartość jéj w oczach fabrykanta, ceny odpowiednie sprzedającym zjednać, i targ tutejszy, zwłaszcza w względzie pokupu zewnętrznego, podnieść zdoła. — W Warszawie d. 11 maja 1830 r. — Minister prezydujący (podpisano) *T. Mostowski.* — Sekretarz jeneralny (podpisano) Aug. *Karski.*

Xiąże minister skarbu powrócił dnia dzisiejszego z Petersburga.

Pismo perjodyczne, które w Puławach w końcu maja wychodzić zacznie, wydawane będzie p. t. *Skarbiec dla dzieci.* Dołączone będą ryciny, z którémi rocznie kosztować będzie to pismo zł. 24. Jeden oddział tego pisma wydawany będzie w trzech razem językach: angielskim, francuzkim i polskim. Skarbiec dla dzieci wychodzić będzie w końcu każdego miesiąca.

W possessji przy ulicy Zielnéj Nr. 1428 przez nieostrożność pozostawił mieszkający w facjatce ogień w kominie; iskra pryśnięta na łóżko rozniecіła ogień, który już ściany dotykał, spiesznie atoli dostrzeżony, ugaszony został.

Alexander Witkowski rzeźniczek 26 lat mający, wysłany będąc przez majstra swego za interesem do Młocin, wstąpił po drodze do karczmy Gęsią zwanéj, i tam zrobił z innym czeladnikiem rzeźnickim zakład, że pół kwarty wódki *duszkiem* wypije; jakoż istotnie wypił, lecz przywieziony do domu pod Nr. 2279, w nocy życie zakończył.

Przy ulicy Senatorskiéj, w domu Nr. 497 parobek z browaru P. Wejsa spuszczając oxeft porteru do piwnicy, przez usunięcie się tak mocno przycisniony został ciężarem tegoż oxeftu w głowę, że natychmiast żyć przestał.

Żydek siedemnastoletni wracając z kępy Saskiéj, chcąc się z błota oczyścić, wpadł w lachę pomiędzy tamą a Wisłą; mimo wczesnego ratunku przestrach widać tyle działał na jego żywotne siły, że w żaden sposób do życia przywróconym być nie mógł.

Dnia zaonegdajszego przeszło przez Wisłę pod Warszawą 32 galarów z pszenicą do Gdańska. A że na każdym galarze mieści się zwykle 800 korcy, więc w transpocie tym znajdować się mogło około 26,000 korcy pszenicy. Dnia onegdajszego oprócz kilku galarów z pszenicą przechodziło także kilka wyładowanych potażem.

Na giełdzie warszawskiéj płacono d. 11 maja polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu, wynoszącéj zł. 1 gr. $16\frac{1}{3}$ po 98 zł. 15 gr., assygnaty rossyjskie po 179 zł. 15 gr. Za stare ważne dukaty hollend. żądano po 19 zł. 20 gr. za nowe po 19 zł. 22 gr.

W piérwszych dniach maja sprzedano w Gdańsku po zniżonych cenach od 30 do 40 zł. za korzec, około 800 łasztów pszenicy. Pstrokatą pszenicę płacą tam teraz tylko po 23 do 25 zł. gr. 21, żyto po 10 zł. za korzec.

Polskie obligacje udziałowe z ciągnienia 1 czerwca stały Hamburgu d. 7 maja po $130\frac{2}{3}$ do 131.

Przyjechali do Warszawy. — Dzierzbicki Ant. 584 Długa; Bajer Lud. 652 Kozia; Płonczyńska Józefa 477 Senat.; Wysocki Kajetan 441 Krak. Przed.; Kuczyński Józef 1822 Koźla; Komar Marcelli 1064 Kieltz; Hering Jan tamże; Kurzewski Mik. 345 N. Miasto. Dziś zrana ciepła stopni 7. — Wczoraj w połud 16.

Wiadomości Zagraniczne.

Xiąże Sussex posiada w bibljotece swojéj 1000 rozmaitych wydań biblji. Uchodzi on także za uczonego znawcę języka hebrajskiego i trudni się nowém tłómaczeniem Pentateucha na język angielski.

Xiąże Gloucester darował uniwersytetowi w Cambridge, którego jest kuratorem, przepyszne szyby malowane; podobne podarunki otrzymał uniwersytet od lorda kanclerza Pana Tindal.

P. Brougham uczynił w izbie niższéj wniosek względem reformy sądownictwa w Anglji.

Czterej Niderlandczykowie, Potter, Tielemans, Bartels i Neve, oskarżeni o działania demagogiczne przez pisma i przez odezwy do zawiązywania towarzystw i do podawania petycji, skazani zostali na wygnanie, piérwszy na 8 lat, dwaj drudzy na 7 lat, a ostatni na 5 lat. Po upłynieniu tego czasu, zostawać mają przez czas podobny pod okiem policyjném.

Dnia 2 maja czytano w Frankfurcie na posiedzeniu uczonego towarzystwa rozprawę o naturze światła słonecznego i plam na słońcu.

Słychać, że król hiszpański uzna niepodległość krajów południowo-amerykańskich, jeśli te zobowiążą się zapłacić mu w przeciągu lat 10 trzysta miljonów twardych piastrów, jeśli umorzą długi Hiszpanji w Ameryce zaciągnione, jeśli Hiszpanie i Amerykanie którzy rządowi hiszpańskiemu pozostali w Ameryce wierni, dobra swoje będą mieli zwrócone; nakoniec, jeśli Hiszpanji zaręczone będą pewne korzyści handlowe.

Xiąże Delfin przybył d. 1 maja do Marsylji.

Gazety paryzkie głoszą, że xiąże Leopold podziękował za tron grecki. Wiadomość ta sprzeciwia się urzędowemu oświadczeniu w izbie niższéj ministrów angielskich, którzy wezwani przez hr. Londonderry do złożenia papierów tyczących się Grecji, wkrótce złożyć je przyrzekli, a tymczasowie uwiadomili, że mocarstwa wyniosły xięcia Leopolda na tron grecki, i że xiąże ten godność tę przyjął.

We Francji w departamencie Eury znalazł wieśniak orząc, skarb ważący około 50 funtów srebra, składający się z samych starorzymskich naczyń i pieniędzy.

Owasowie, których Francuzi na wyspie Madagaskarze nieco dawniéj pokonali, znowu w styczniu gotowali się do napaści na posiadłości francuzkie.

Wyprawa francuzka przeciw Algierowi popłynie dla nieprzewidzianych okoliczności z Tulonu dopiéro koło 15 maja.

Dochody Portugalji zmniejszają się coraz bardziéj. Roku 1827 wynosiły 30 miljonów fr., roku 1828 tylko 21 miljon. fr., a r. 1829 przyniosły 16 mil. fr. Tymczasem dług publiczny tego kraju pomnaża się i wynosi teraz 324 miljonów fr.

Z drukarni, którą Francuzi z wyprawą przeciw Algierowi biorą, wychodzić będzie przez czas wojny dwa razy na tydzień gazeta, pod tytułem *L'Africain*.

Król hiszpański choruje na chiragrę. Małżonka jego jest przy nadziei.

Cztérdzieści dwóch officerów hiszpańskich, po większéj części z gwardji, otrzymało dymissję, gdyż należeli dawniéj do zakazanych towarzystw.

Żołnierz na warcie w Madrycie stojący, ranił kuczera posła francuzkiego, chcąc go wstrzymać od przejazdu przez miejsce rogatkami założone. Wkrótce zbiegło się więcéj ochotników, którzy kuczera tak pokaleczyli, iż prawie bez zmysłów do domu wrócił.

W Ankonie przywrócony został z rozkazu papieża sąd handlowy.

Pan Champollion przywiózł z sobą z Egiptu do Paryża 1500 rysunków, ściągających się do historji i religji dawnych Egipcjan. Na pomniki egipskie spoglądając, trudno uwierzyć iżby to były dzieła ludzkie, ale z drugiéj strony, cóż zyskała cywilizacja na owych piramidach?

Donoszą z Burgas, że 30 rodzin greckich wsiadło na okręt ażeby się przenieść do Rossji, ale burza, która panowała na morzu w pierwszych dniach marca rozbiła okręt i wszystkie te rodziny miały potonąć. Zapewniają, że około 30,000 rodzin chrześcjańskich wyniesie się z prowincji tureckich do Rossji. Wszystkie artykuły żywności są teraz w Turcji nadzwyczaj drogie; wszelako wojsko tureckie nie cierpi żadnego niedostatku, bo ma tyle zapasów, iż je musi na powrót ładować.

Podług doniesień ze Stambułu pod d. 5 kwietnia, wojenny Turków zapał jeszcze się nie uspokoił, a Sułtan korzysta z niego, ażeby re-

formy swoje tym pewniéj przywieść do skutku i urządzić po wojskowemu całą ludność turecką. Ale brakuje mu do tego pieniędzy; podatków nie może powiększać, bo i teraźniéjsze są uciążliwe, musi więc zaciągnąć długi, jakoż miał już w tym względzie mówić z posłem angielskim, który uczynił mu nadzieję, że Anglja pożyczy 4 miljony dukatów, jeśli wojsko angielskie będzie mogło zająć wyspę Kandję, która jakkolwiek ważna jest dla Turcji, jednak z powodu sąsiedztwa z Grecją wielkich wymaga kosztów na administrację.

Po krótkiéj indagacji i bez ogłoszenia wyroku kazał Sułtan d. 3 kwietnia ściąć kassjera Kajmakana Paszy. Podobny los spotkał w kilka dni późniéj kapitana od piechoty tureckiéj.

Turcy podburzają Bośniaków, ażeby się sprzeciwiali przyłączeniu do Serbji powiatu Drynawskiego.

Właściciel Hotelu Rossyjskiego w Krakowie przy ulicy Florjańskiéj N. 504 niegdyś Szydłowskich własnego, ma honor uwiadomić Szanownych obywateli i wszystkich podróżnych do Krakowa przybywających, iż Hotel wspomniony dla wygody osób w nim goszczących, zupełnie nowo wewnętrznie wyrestaurowany i na sposób zagraniczny urządzony został. Ceny tak appartamentów (których od 1 zlp. 15 gr. dziennie do 8 zlp. dostać można), jako też i produktów wszelkich w tymże Hotelu są jak najumiarkowańsze, stałe (fixé) i dla wszelkiego stanu gości jednakie. Ceny takowe zatwierdzone przez miejscową władzę policyjną, dla wiadomości publi. na drzwiach każdego mieszkania wywieszone zostały. Bespieczeństwo własności podróżnych przez odźwiernego na to utrzymywanego zapewnione, usługa powierzona ludziom mówiącym językami polskim, rossyjskim, francuzkim i niemieckim; zgoła urządzenie wewnętrzne Hotelu, w którym jest publiczna restauratornia, kawiarnia i handel win wszelkich gatunków, nie pozostawi nic wcale do życzenia podróżnemu mającemu na względzie porządek, wygodę i ceny umiarkowane.

FOLWARK Moczydło ośm wiorst od Warszawy, w którym jest wysiewu ozimego do 20 korcy, i pastwisko, na którém można utrzymać kilkanaście krów do pachtu; jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b.; życzący sobie téj dzierżawy, powziąść może wiadomość u właściciela pałacu przy ulicy Podwal Ner 497, lub też u Rządcy dóbr w Służewcu 5 wiorst od rogatek Mokotowskich.

Pod Nrem 176 przy ulicy Nowomiejskiéj jest do najęcia drugie piętro od ulicy dla kawalerów, o czém powziąść można wiadomość u mieszkającego na témże piętrze codziennie po obiedzie.

Przy ulicy Nowomiejskiéj Ner 175 jest do najęcia sklep, w którym przez lat kilkanaście był handel towarów łokciowych; w tymże samym domu są do sprzedania częściowo lub razem: płótna, chustki kolorowe płócienne, kuczbaja, pończochy, pytle i t. p. niemniéj półki i stół sklepowy; bliższą wiadomość powziąść można u właścicielki tego domu.

1. W dobrach nad granicą pruską w województwie płockiém położonych propinacja z gorzelnią, w któréj jest maszyna ze wszystkiemi rekwizytami, browarem piwnym dostarczającym piwo na dwa miasta i okolice w przestrzeni kilku mil, ze wszystkiemi rekwizytami, z własnością użycia drzewa z borów tak do gorzelni jako i browaru, i z wygodném pomieszkaniem dla propinatora, z ogrodem i łąkami, od nadchodzącego Sgo. Jana r. b. jest w trzech-letnią lub jedno-roczną dzierżawę do wydzierżawienia. Życzący sobie takowéj zadzierżawienia, chce się zgłosić na ulicę Krakowskie Przedm. Ner 377, gdzie bliżéj informacją powziąść będzie mógł od Józefa Kaczanowskiego.

2. W toż miejsce, jeżeliby propinacja ta wydzierżawioną nie została, potrzebny piwowar dobry i gorzelany.

3. W tychże dobrach jest Młyn wodny do wydzierżawienia na lat 10, i sposobne miejsce na założenie papierni, ktoby takową swym kosztem podług układu z potrąceniem dzierżawy założyć sobie życzył.

Przy trakcie petersburskim, szosse, między Rożanem a Ostrołęką w osadzie Kolaki Zagnatowe zwanéj, dom gdzie dawniéj poczta exystowała, o czterech pokojach na dole i dwóch w facjacie na piętrze, z kuchnią, piwnicą, stajnią, wozownią, sieczkarnią i całém zabudowaniem gospodarskiém z ogrodami, łąkami i wolnym wrębem do opału, na założenie jakiéj fabryki, od nadchodzącego S. Jana r. b. w jedno-roczną lub trzech-letnią dzierżawę jest do wydzierżawienia; chęć mający dzierżawienia zechce się zgłosić na ulicę Krakow. Przed. Ner 377 gdzie bliżéj poinformowanym zostanie.

KAMIENICA narożna pod N. 105 przy ulicy Piwnéj położona o 3 piętrach, z których każde dzieli się na dwa mieszkania, na dole mająca 2 sklepy, oraz lokal na składy i piwnice, do sprzedania z wolnéj ręki pod warunkami dla nabywcy dogodnemi. Wiadomość dalszą u Bogumiła Malcza Patrona w Warszawie przy ulicy podwale pod N. 527 mieszkającego, powziąść można.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616